

która posiada moc kierowania człowieka ku Bogu, a w swym najwyższym stopniu jest modlitwą i kontemplacją.

Książka została nagrodzona wyróżnieniem Feniks w kategorii „tłumacz” w 2019 roku.

Ks. Augustyn Eckmann, Lublin – KUL

***Imperial Panegyric from Diocletian to Honorius*, ed. A. Omissi – A.J. Ross, *Translated Texts for Historians, Contexts 3*, Liverpool University Press, Liverpool 2020, ss. 296 + XI**

Okres późnej starożytności to złoty wiek twórczości panegirycznej. Ten wywodzący się z czasów klasycznych, należący do literatury popisuwej, gatunek literacki cieszył się ogromną popularnością w epoce, gdzie wychwalanie panującego było nieodłącznym elementem rozbudowującego się ceremoniału dworskiego, a zręczny, pełen kunsztu panegiryk mógł szeroko otworzyć drzwi do kariery politycznej. Przykłady osiągnięć twórców pokroju Auzoniusza, Klaudiana czy Flawiusza Merobaudesa z pewnością działały na wyobraźnię im współczesnych, co powodowało, że panegiryki powstawały w ogromnej ilości (jesteśmy przekonani, że zachowane dzieła to tylko niewielka próbka ogromnej spuścizny), a sztuki ich komponowania uczono każdego, kto odbierał klasyczne wykształcenie¹. Zachowane do czasów nowożytnych panegiryki późnoantyczne długo traktowane były przez badaczy z dużą rezerwą. Uznawano je za wytwór pompatycznego ceremoniału, puste pochlebstwo, którego wartość – zarówno literacka, jak i poznawcza – jest niewielka. W ostatnich dekadach podejście to uległo jednak zmianie. Rozwijające się studia nad okresem późnej starożytności odsłoniły nie tylko literackie walory tego typu twórczości, ale uznały również jej wytwory za wartościowe, choć wymagające dużej ostrożności w interpretacji, źródła historyczne. Najnowsze, wydane w 2020 roku nakładem Liverpool University Press, studium pt. *Imperial Panegyric from Diocletian to Honorius*, którego redaktorami są dwaj stosunkowo mło-

¹ Szeroko uzasadnia tę obecnie uznawaną już powszechnie opinię na temat ilości panegiryków w tym okresie: S. McCormack, *Latin Prose Panegyrics*, w: *Empire and Aftermath, Silver Latin* t. 2, ed. T.A. Dorey, London – Boston 1975, s. 151n.

dzi badacze, którzy jednak mogą pochwalić się zauważalnym dorobkiem naukowym związanym z omawianymi zagadnieniami – Adrastos Omissi z University of Glasgow oraz Alan J. Ross z Columbia University – zdecydowanie wpisuje się w ten nurt.

Publikacja zawiera dwanaście artykułów zgrupowanych w cztery ramy tematyczne. Poza nimi narrację otwiera artykuł wstępny redaktorów (napisali oni również osobne artykuły monograficzne), który przedstawia założenia publikacji oraz bardzo krótko charakteryzuje jej zawartość. Autorzy omawiają w nim również takie zagadnienia natury ogólnej, jak to czym był panegiryk cesarski, jak jest on postrzegany we współczesnej historiografii oraz dlatego można uznać go za wartościowe źródło historyczne. Widać wyraźnie, że celem badaczy było pokazać, jak żywą dyskusję może wywołać gatunek, który bardzo długo uchodził za kostyczny, zamknięty w wąskiej ramy teoretycznych założeń, z których twórcy panegiryków nie potrafili i nie chcieli wychodzić. Materiału do rozważań dostarczają panegiryki szeroko rozumianego wieku IV zarówno pisane po łacinie, jak i po grecku. Widać, że autorom zależało na holistycznym ujęciu zagadnienia – proza i poezja idą tu w parze. Czynnikiem spajającym jest adresat, którym zawsze miał być władca. Szczególna rola panegiryków cesarskich jest tutaj eksponowana na tle rozwoju gatunku i tego, jak był on definiowany w podręcznikach retorycznych tego okresu².

Pierwsza część, zatytułowana *Theory and Practice*, ma najbardziej filologiczny charakter. Znajdują się w niej bardzo ciekawe rozważania semantyczne na temat samego słowa „panegiryk”. Wychodząc od etymologii oraz rozważań Izokratesa, Laurent Pernot pokazuje ewolucję tego pojęcia, jej ślepe odgałęzienia oraz formułuje ciekawe i niebanalne spostrzeżenia na temat jego użycia w epoce późnej starożytności³. Innym podjętym tematem jest zjawisko prozopopei, które wnikliwie bada Roger Rees. Wychodząc od

² *Imperial Panegyric from Diocletian to Honorius*, ed. A. Omissi – A.J. Ross, Liverpool 2020, s. 16: „[...] panegyric addressed to an emperor had emerged not just as a distinct form of encomium requiring specific guidance but as the most important form of encomium that an orator might be expected to compose, and, we might well imagine, in the most high-stakes situation, before the emperor himself”.

³ Bardzo trafnie całość rozważań podsumowuje jedno ze wstępnych spostrzeżeń artykułu L. Pernot (*What is a 'panegyric'?*, w: *Imperial Panegyric from Diocletian to Honorius*, ed. A. Omissi – A.J. Ross, Liverpool 2020, s. 25: „[...] the fourth-century BC Panegyric of Isocrates and the Panegyric of Pacatus, which is twelfth and chronologically latest piece of the collection of Latin Panegyrics (*Pan. Lat.* II [12]). These two orations bear the same title (πανηγυρικός in Greek, panegyricus in Latin) and are approximately the same length. But the goal and content in each oration is different”.

rozważań Kwintyliana oraz Menandra Retora, analizuje on wykorzystanie tej figury w panegirykach IV wieku, dochodząc do wniosku, że wbrew opiniom wymienionych teoretyków jej obecność wcale nie jest aż tak widoczna, a staje się nią dopiero w kolejnym stuleciu. Istotnie rozważania te stanowią mogą jedynie wstęp do zakrojonych na szerszą skalę badań, jakie można przeprowadzić dla panegiryków V i VI wieku, w których prozopopeja staje się niemal obligatoryjnym elementem każdego tekstu z tego gatunku. W ostatnim artykule tej części Grammatiki Karla analizuje mowy Juliana oraz Libaniasza pod kątem ich zgodności z modelem proponowanym przez Menandra Retora oraz wskazuje zakres odwołań do literatury klasycznej. Otrzymujemy szerokie spektrum wykorzystanych motywów oraz ugruntowanych we wcześniejszych epokach toposów. Szczególnie ciekawe w kontekście dalszego rozwoju gatunku są tutaj rozważania na temat sposobu, w jaki poganin Libaniasz, przemawiając wobec chrześcijańskiego władcy, unika nawiązań do religii.

Druga część, *The Imperial Image*, koncentruje się wokół osoby samego władcy. Belinda Washington i Shaun Tougher zdecydowali się w swoich artykułach podjąć tematy związane z twórczością oraz osobą cesarza Juliana. Jest on dla omawianego gatunku postacią wyjątkową, ponieważ nie tylko był odbiorcą panegiryków, ale także ich twórcą. Pozwala to spojrzeć na sposób prezentacji władcy oraz prowadzonej przez niego polityki w zależności od zmieniających się okoliczności. Szczególnie pierwszy z artykułów jest bardzo ciekawy. Jego materię stanowi utwór na cześć kobiety, żony Konstancjusza II, Euzebii. Jest to o tyle niezwykle, że chociaż kobiety pojawiały się na przedstawieniach figuratywnych, czy na monetach stosunkowo często, to w utworach literackich, takich jak panegiryki, niezwykle rzadko, nawet jeżeli te bezpośrednio ich dotyczyły. Za przykład niech posłuży tu panegiryk skomponowany na ślub Fausty i Konstantyna, w którym imię panny młodej nie pojawia się w ogóle. Kobiety zdają się być poza obszarem zainteresowania autorów panegiryku. Wśród zachowanych panegiryków przed IV wiekiem tylko jeden poświęcony jest kobiecie, i to mitologicznej. Mowa tutaj o panegiryku Izokratesa dla Heleny Trojańskiej. Traktaty teoretyczne nawet nie mówią, jak wychwalać kobietę. W efekcie kiedy kobiety pojawiają się w panegirykach, są one o tyle godne pochwały, o ile stanowią odpowiednie tło dla swojego męża.

Trzecia grupa artykułów została zebrana pod tytułem *The Orator and Oratorical Identity*. W otwierającym ją tekście James Corke-Webster przygląda się twórczości Euzebiusza z Cezarei, który jako pierwszy podjął się próby skomponowania pochwały dla chrześcijańskiego władcy. Widać tu

wyraźnie inne podejście niż wcześniejszych twórców i chociaż Euzebiusz stosuje się do klasycznych reguł komponowania panegiryku (przynajmniej tam, gdzie jest w stanie to zrobić), to cesarz jest tu wyraźnie narzędziem Boga, a co za tym idzie, jedynie sługa Boży, czyli biskup, może właściwie go ocenić i pochwalić. Cesarz jest oczywiście ważną postacią, ale jest stawiany na drugim miejscu. Euzebiusz koncentruje się na ziemskich cnotach władcy, ale podnosi je w kontekście perspektywy życia wiecznego. Prawdziwym władcą cesarstwa jest w *Laus Constantini* sam Bóg. Trzeba przyznać, że jak na tak „tradycyjny” gatunek literacki, zabiegi Euzebiusza mogą być odbierane jako wręcz rewolucyjne. Wykorzystuje on twórczość o charakterze panegirycznym jako medium do przekazania pewnych treści ideowych, co implikuje bardzo nowatorskie podejście do tego typu utworów. W kolejnym artykule tej części Diederik Burgersdijk stara się ułożyć panegiryki z końca III oraz IV wieku w kontekście filozoficznym i literackim tamtych czasów, ze szczególnym uwzględnieniem najważniejszego prądu filozoficznego epoki – neoplatonizmu. Rozważania te są moim zdaniem szczególnie ciekawe w zestawieniu z poprzednim artykułem, który koncentrował się na wpływie innego wielkiego prądu myślowego epoki, czyli chrześcijaństwa. Zaslugą autora jest osadzenie panegiryków w szerszym kontekście intelektualnym, czego próżno szukać we wcześniejszej literaturze. Podkreśla on rzadko dostrzeganą korelację pomiędzy datami wygłaszania poszczególnych panegiryków a okresami rozprzestrzeniania się wśród elit intelektualnych nowych prądów filozoficznych. W konkluzjach wyraźnie podkreślany jest fakt, że autorzy panegiryków niewątpliwie znali filozofię neoplatońską i czerpali z niej przy komponowaniu swoich utworów. Zamykający tę część artykuł Roberta R. Chenaulta pokazuje, w jaki sposób senator z Rzymu, Kwintus Aureliusz Symmach, pokazywał rzymską perspektywę w panegiryku z okresu swoistego odwrócenia biegunów, kiedy to Rzym ze stolicy zmienia się w peryferie cesarstwa, a ośrodki nadreńskie przejmują częściowo jego rolę. Autor ocenia, w jakim stopniu spojrzenie Symmacha różni się od właściwego retorum galijskim. Trzeba przyznać, że zadanie badacza było tutaj bardzo trudne, ponieważ Symmach nie tyle umieszcza w tekście bezpośrednie nawiązania, co w sposób zawołowany przemycza pewne idee: używanie słownictwa wyborów republikańskich w kontekście wyboru Walentyniana I, przedstawianie relacji władcy i jego nauczyciela w porównaniu z podobnymi przykładami okresu klasycznego oraz przedklasycznego, wykorzystywanie oryginalnych elementów krajobrazu miasta Rzym oraz przedstawianie go jako jedyne miejsce, gdzie można odbyć właściwy triumf. Wymienione elementy

z pewnością nie były dominujące, a sam panegiryk był zgodny z zasadami gatunku zarówno w formie, jak i treści, jednak wymienione subtelności pozwoliły autorowi artykułu na sformułowanie szeregu interesujących wniosków na temat motywacji panegirysty-rzymskiego senatora.

Czwarta, ostatnia część publikacji koncentruje się na osobach, który zajmowały miejsce poza główną relacją, jaką była ta między wygłaszającym panegiryk a jego odbiorcą, jednak były przez twórców wykorzystywane w prowadzonej narracji. Mowa tutaj o uzurpatorach, barbarzyńcach oraz świadkach wygłoszenia panegiryku. Adrastos Omissi przeanalizował panegiryki pod kątem odwołań do wojen domowych. Wydawać by się mogło, że tak delikatna materia nie powinna pojawiać się na kartach tych utworów zbyt często. Autor panegiryku powinien omijać kontrowersyjne tematy, które mogłyby położyć się jakimkolwiek cieniem na wychwalanej osobie. Problem jednak polegał na tym, że na przestrzeni lat 284-423 z 50 władców tytułujących się „augustem” prawie trzy czwarte zginęło z rąk Rzymian, a w ciągu 140 lat aż przez 48 trwały wojny domowe i trudno było całkowicie usunąć informacje na ten temat z kart panegiryków. Niestety nie zachował się do naszych czasów żaden panegiryk, który wychwalałby uzurpatora, a od zachowanych utworów nie możemy oczekiwać zbyt wiele uczciwych i rzetelnych informacji na temat przegranych. Nie zmienia to jednak faktu, że – na co zwraca uwagę badacz – panegiryki oferują nam wiele detali (często niepowtarzalnych) oraz spojrzenie współczesne wydarzeniom, nierzadko nawet od ich naocznego świadka. Słowem, choć podlane retorycznym sosem, przy właściwej krytyce źródła panegiryki stanowić mogą prawdziwą kopalnię informacji. W tym kontekście pojawia się również bardzo ciekawa kwestia wiarygodności panegiryku. Badacz ocenia ją, wykorzystując przykład oblężenia Marsylii i przekonująco udowadnia, że relacja panegiryku jest tu o wiele bardziej godna zaufania niż relacje innych źródeł⁴. W kolejnym artykule Robert Stone stara się zro-

⁴ Podany przykład jest niezwykle barwny i dotyczy nieudanego oblężenia Marsylii, którego podjął się Konstantyn podczas walk z Maksymianem. Autor *Panegyrici Latini* (VI [7] 20, 1-2), wiedząc, że jego odbiorcy doskonale wiedzą o tym, co się wydarzyło i nie da się ukryć wydarzenia, które nie stawia władcy w najlepszym świetle jako wodza, wspomina o wycofaniu Konstantyna, uzasadniając to jego wrodzoną łagodnością (*clementia*), cechą tak pożądaną u cesarza. Chcąc uniknąć rzezi i dać możliwość poddania się oblężonemu, miał on odstąpić od miasta. Narracja ta została zestawiona przez badacza z fragmentem *De mortibus persecutorum* Laktancjusza, który opisując te same wydarzenia, po prostu zmyśla, mówiąc, że otworzono bramy, a żołnierze przyłączyli się na powrót do jego armii (Lactantius, *De mortibus persecutorum* 29: „[...] portae reserantur, milites recipiuntur”). Więcej na temat wiarygodności panegiryków, patrz: A. Szopa, *Elementy*

zumieć techniki, jakich używa Temistiusz w swojej *Oratio* 16 w celu dekonstrukcji tradycyjnego przedstawienia barbarzyńców dla doraźnych celów politycznych. Są one przedstawione w opozycji do *Oratio* 14 oraz 15, w których ten sam autor prezentuje tradycyjny wizerunek barbarzyńcy jako antytezy cnót rzymskich. Dostrzegamy tu radykalną zmianę, która odzwierciedlała raczej aktualne zapotrzebowanie polityczne niż ewolucję poglądów Temistiusza. Badacz rozważa również, jak na tak zaskakującą woltę mogła zareagować publiczność. W końcu ten sam autor w stosunkowo krótkim okresie (*Oratio* 14 wygłoszona została w 379 roku; *Oratio* 15 – w 381 roku; *Oratio* 16 – w 382 roku) maluje barbarzyńców raz jako zdehumanizowany, niszczący żywioł, innym razem zaś jako łatwych do asymilacji, potencjalnych obywateli imperium. Reakcje publiczność oraz możliwość ich wykorzystania do potrzeb retorycznych podczas wygłaszania panegiryku analizuje w swoim tekście Alan J. Ross. Zasadniczą różnicą pomiędzy klasycznymi mowami politycznymi i sądowymi a późnoantycznymi panegirykami był niemal brak relacji pomiędzy autorem a publicznością (świadkiem wygłoszenia utworu), która byłaby uchwytna w samym tekście. Z pomocą przychodzi nam tu *Oratio* 1 Libaniasza, która zawiera elementy autobiograficzne w tym opis reakcji antiocheńczyków podczas wygłaszania panegiryku na cześć Juliana. To świadectwo jest nieporównywalne z żadnym innym, ponieważ posiadamy zarówno sam panegiryk, jak i mowę, która o nim mówi. Wizerunki publiczności w tych dwóch świadectwach różnią się drastycznie: od rozentuzjzmowanego tłumu w samym panegiryku do krnąbrnej i krytycznej publiczności w retrospekcji na jego temat. Konkluzja badacza jest taka, że reakcja słuchaczy stanowiła część składową ewentualnego sukcesu panegiryku i wcale nie było gwarancji, że będzie ona pozytywna – widać, że niektórzy autorzy tak prowadzili mowę, żeby nie dać odbiorcom możliwości reakcji. Temat przedstawiony w artykule jest bardzo ciekawy i w niewielkim tylko stopniu wcześniej podejmowany, a przecież nie należy nigdy zapominać, że panegiryk był wygłoszony w konkretnych okolicznościach, wobec określonych ludzi i w jakimś celu, którym wbrew pozorom było nie tylko wychwalanie adresata.

Omawiane studium, poza wyżej scharakteryzowanymi artykułami, zawiera jeszcze apendyks z wymienionymi edycjami, tłumaczeniami (na angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski i hiszpański) oraz komentarzami do cesarskich panegiryków z lat 284-423. Jest to cenne uzupełnie-

biograficzne w twórczości panegirycznej Flawiusza Merobaudesa, w: *Szkice o antyku*, t. 1: *Antyk odczytany na nowo*, red. A. Kucz – P. Matusiak, Katowice 2014, s. 101-111.

nie niezwykle wartościowej publikacji, która podnosi różnorakie aspekty twórczości przez lata niedocenianej, jednak odnajdującej swoje miejsce we współczesnej historiografii. Po lekturze można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że cel, jaki przyświecał autorom tomu, został osiągnięty. Jest to niezwykle ciekawa i wartościowa pozycja, która pokazuje panegyryki cesarskie w różnorodnym świetle i udowadnia, że przy właściwej ich analizie mogą być znakomitym źródłem do poznania wielu aspektów rzeczywistości swojej epoki: od faktografii po filozofię. Autorzy artykułów prezentują różne postawy badawcze i na inne zagadnienia zwracają uwagę. Powoduje to, że w pracy wartościowe informacje znajdzie każdy, szeroko rozumiany badacz antyku. Poruszane są tu kwestie filologiczne, historyczne, socjologiczne, a nawet filozoficzne.

Podsumowując, uważam, że omawiana publikacja to pozycja godna uwagi. Byłoby niezwykle cenne, gdyby stała się impulsem do powstania podobnych prac o szerszym horyzoncie chronologicznym, ponieważ ewolucja panegyryków w kolejnych stuleciach była bardzo dynamiczna, a dokładniejsze badania mogą owocować kolejnymi cennymi spostrzeżeniami poszerzającymi naszą wiedzę o okresie późnego antyku.

Adrian Szopa, Kraków – Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN